Rok V. Kraków, poniedziałek 13 października 1952 Nr 41 (254)



Cena 15 gr

Piłkarz

TYGODNIOWY PRZEGLĄD SPORTOWY

14 drużyn grać będzie w ekstraklasie w roku 1953

(Patrz strona 3-cia)

Pod hasłem

„Wszyscy sportowcy aktywistami Frontu Narodowego"

maszerowała młodzież Szlakami Zwycięstw Wojska Polskiego i Armii Radzieckiej

W dniu wczorajszym w całym kraju przeprowadzono największą oprócz Biegów Narodowych masową imprezę sportową „Marsze Jesienne Szlakami Zwycięstw Wojska Polskiego i Armii Radzieckiej", którymi młodzież nasza uczciła rocznicę historycznej bitwy pod Lenino, gdzie żołnierz polski walczący u boku Armii Radzieckiej przeszedł swój chrzest bojowy.

Tegoroczne „Marsze Jesienne" przeprowadzono pod hasłem „Wszyscy Sportowcy aktywistami Frontu Narodowego", a masowy udział w tej imprezie członków kół sportowych, SKS-ów i LZS-ów świadczy o zrozumieniu przez sportowców polskich zadań stojących przed całym narodem i wytycznych zawartych w Programie Wyborczym Frontu Narodowego, który sportowcy polscy popierają czynem sportowym w całej pełni.

Mimo niekorzystnych warunków atmosferycznych młodzież w całym kraju wzięła liczny udział w Marszach, przy czym liczba uczestników Marszów w pierwszym rzucie nie została jeszcze ustalona. Niewątpliwie w najbliższą niedzielę wzrośnie znacznie ilość uczestników Marszów, tak iż zeszłoroczny rekord ustalony w tej największej imprezie sportowej zostanie napewno poprawiony.

Sportowcy popierają PROGRAM WYBORCZY FRONTU NARODOWEGO

Nieprzerwaną falą płyną wciąż nowe meldunki o zobowiązaniach sportowców podejmowanych dla uczczenia odbywającego się obecnie w Moskwie XIX Zjazdu WKP(b) i dla poparcia czynem sportowym i produkcyjnym Programu Wyborczego Frontu Narodowego. Im bliżej dnia wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, tym więcej napływa meldunków już nie tylko o podejmowaniu samych zobowiązań, ale i o ich realizacji. **Wiele kół sportowych podejmuje już zobowiązania — dla uczczenia 35 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej. Do takich należy koło sportowe Stal przy Żywieckiej Fabryce Maszyn w Żywcu.** Członkowie tego koła dla poparcia Programu Wyborczego Frontu Narodowego i uczczenia XIX Zjazdu WKP(b) oraz 35 rocznicy Rewolucji Październikowej zobowiązali się oprócz masowego udziału w **Marszach** Jesiennych utworzyć sekcję narciarską, oczyścić plac na strzelnicę małokalibrową, oraz wziąć czynny udział w pokazach gimnastycznych i spotkaniach piłkarskich zorganizowanych w Tygodniu LPŻ. To ostatnie zobowiązanie zostało już zrealizowane. Członek koła Stal; — **Jan Furtak** zobowiązał się przeprowadzić dwie pogadanki na temat Programu Wyborczego Frontu Narodowego.

Za sportowcami Stali żywieckiej nie pozostali w tyle ich koledzy z Krakowa. I tak członkowie koła sportowego Stal przy KZWME w ramach swych zobowiązań utworzyli dwie sportowe brygady produkcyjne, przy

(Ciąg dalszy na str. 2.)

ATK nie zachwyciło warszawskiej widowni w bezbramkowym meczu z CWKS-em

WARSZAWA (tel. wł.). 25 tysięcy widzów wypełniło w niedzielę trybuny stadionu WP. Tak wielką ilość chętnych zobaczenia dobrego spotkania piłkarskiego spotkał zawód. Spodziewano się, że praski ATK, który w ubiegłą niedzielę pokonał warszawski CWKS aż 6:0 zademonstruje dobry poziom gry, usprawiedliwiając w ten sposób swe wysokie zwycięstwo nad warszawiakami.

Mecz zakończył się wynikiem 0:0 i przyniósł widowni duże rozczarowanie. Czechosłowacy zawiedli nadzieje. Gra ich w niczym się nie różniła od naszej czołówki ligowej. Ten sam szablon WM, ta sama sztywność szematów i te same braki techniczne.

CWKS grał zupełnie nieźle. Na ciężkim boisku, oślizgła piłka wyczyniała dziwne harce, a zawodnicy specjalnie sobie z nią łatwo nie radzili. Raziło to szczególnie w linii napadu **gdzie jeden tylko Breiter wiedział w jaki sposób piłkę przyjmować i podawać.** Poza nim, napastnikiem można było jeszcze nazwać Janeczka. Pozostała trójka: Sąsiadek, Olejnik i Glajcar oprócz nieproduktywnych zrywów nic specjalnego do gry nie wniosła.

Pomocnicy Bieniek i Wieczorek wraz z obrońcami grali nieustępliwie, „siedząc" na nogach napastników czechosłowackich pilnie kryjąc i nie pozwalając strzelać. **Stefaniszyn** nie miał specjalnego pola do popisu, gdyż przeciwników nie dopuszczono do strzału, a poza tym **CWKS przeważał wyraźnie przez 80 minut i gra toczyła się właściwie albo na środku, lub też na polu ATK.**

Czechosłowacy, mający w swych szeregach **sześciu reprezentantów** pokazali, iż dobra gra defensywna nie jest im obca. Obrońcy, pomocnicy a szczególnie bramkarz — to dobra klasa.

Natomiast napad — słabiutki. **Wprost niezrozumiałym wydaje się fakt strzelenia przez ów kwintet aż sześciu bramek w Pradze.** W meczu warszawskim atak czechosłowacki oddał zaledwie dwa strzały i to nie pierwszej marki.

ATK zaczął spotkanie w dobrym stylu. Zmiany skrzydłowych z łącznikami oraz harce środkowego napastnika wspierane akcjami przerzutowymi bocznych pomocników wprowadzały zamieszanie w liniach obronnych warszawian. Ten stan rzeczy trwał jednak zaledwie 10 minut, po których CWKS osiągnął wyraźną przewagę.

Mamy wrażenie, że kompleks niższości spowodowany wysoką przegraną praską nie pozwolił napastnikom CWKS na wykorzystanie szeregu możliwości, z których powinny były paść bramki.

Należy podkreślić, że główna przyczyna wyższości warszawiaków w niedzielnym spotkaniu była kondycja, którą gospodarze przewyższali Czechosłowaków o dobrą klasę.

Z kompletu sędziowskiego z p. **Bukowskim** na czele wyróżnili się ujemnie — liniowi.

(H)

Ogniwo gromi Kolejarza 4:0

Bramkarz Kolejarza Rosiński jeszcze przed przerwą interweniował bardzo często, ratując swój zespół przed utratą bramek. Po pauzie jednak nie mógł przeszkodzić w zdobyciu przez atak gospodarzy aż czterech bramek.

Ambitna postawa uczestników Marszów Jesiennych w Krakowie

Wyjątkowo ciężkie warunki atmosferyczne, padający od wczesnego rana ulewny deszcz zamienił trasy Marszów Jesiennych w bajora i kałuże wody i błota. Mimo to na starcie Marszów Jesiennych w Krakowie nie brakło młodzieży i starszych, realizujących swoją postawą tegoroczne hasło Marszów: „WSZYSCY SPORTOWCY AKTYWISTAMI FRONTU NARODOWEGO".

Przygotowywane od dłuższego już czasu w Krakowie i powiecie Marsze Jesienne nie odbyły się niestety według ustalonego programu, a włożony w sprawne przeprowadzenie imprezy wysiłek organizatorów nie przyniósł spodziewanych rezultatów. Kapryśna tegoroczna jesień nie pozwoliła na pełny, planowany udział uczestników w Marszach i dlatego na podkreślenie zasługuje masowy udział młodzieży krakowskich szkół wyższych, która licznym stawieniem się na starcie wyraziła chęć maszerowania szlakami zwycięstw Wojska Polskiego i Armii Radzieckiej.

Organizacje i zrzeszenia, które z niezależnych od siebie powodów nie przeprowadziły Marszów w pierwszym rzucie, zorganizują je w następną niedzielę w dniu 19 bm.



Mimo deszczu ochoczo maszerowała młodzież krakowska we wczorajszych „Marszach Jesiennych".

Na stadionie ZS Ogniwo przy Al. Puszkina zebrała się spora grupa członków tego zrzeszenia. Najliczniej stawiło się koło sportowe przy Banku Rolnym, wysyłając na start prawie wszystkich swoich członków. Zebrani na starcie sportowcy wysłuchali krótkiego przemówienia kandydata na posła do Sejmu ob. T. Mrugacza, który podkreślając wagę i znaczenie Marszów organizowanych dla upamiętnienia rocznicy powstania Wojska Polskiego, podkreślił znaczenie zbliżających się wyborów i zaapelował do wszystkich sportowców o pełne włączenie się do Wyborczego Frontu Narodowego.

Wśród maszerujących widzieliśmy również mistrza Polski w łucznictwie M. Mazurka.

*

W świetlicy ZS Budowlanych zgromadzili się oczekujący na start sportowcy. Przemówił do nich mistrz sportu, olimpijczyk W. Zabłocki, który zachę-

(Ciąg dalszy na str. 2.)

Nowy rekord Europy w pchnięciu kulą

PRAGA (obsł. wł.). W rozegranych w Pradze zawodach lekkoatletycznych, znakomity czeski młociarz, znany polskim sportowcom z niedawnego meczu lekkoatletycznego ATK—CWKS J. **Skobla ustanowił nowy rekord Europy w pchnięciu kulą — 17.12 m.**

Doskonały zawodnik czeski **Doleżal** wymazał w dniu wczorajszym stary rekord świata w chodzie na 30 km uzyskując czas 2.21.31.6 godz. Nowy rekord świata w chodzie 2 godzinnym ustanowiony przez tego samego zawodnika wynosi 25.595 m.

Liga radziecka

W meczu piłkarskim o mistrzostwo ZSRR moskiewski **Lokomotiv pokonał Górnika (Stalino) 3:0.**

Obie drużyny zakończyły już spotkania mistrzowskie. Lokomotiv ma 12 pkt., Górnik — 8 pkt.

Liga znów sypnęła niespodziankami

Nieoczekiwane porażki Gwardii i Budowlanych Gd.

Im bliżej końca rozgrywek ligowych, tym coraz bardziej zacięty przebieg mają spotkania mistrzowskie, tym coraz więcej niespodzianek, które powodują ustawiczne przetasowywanie tabel grupowych. — **Drużyny, które przed tygodniem znajdowały się na ostatnim miejscu, po wczorajszej niedzieli wywindowały się na czwarte miejsce, a na opuszczone przez nie lokaty spadły zespoły, które doznały porażek.**

Do takich niestety należy również i zespół mistrza ligi — **Gwardia, który spadł na mało zaszczytne: ostatnie miejsce.**

Również poważną zmianę notujemy na pozycji przodownika tabeli grupy pierwszej. Okupowane przez kilka tygodni przez Budowlanych Gdańsk czołowe miejsce, zajął **obecnie zespół Unii z Chorzowa, który nieoczekiwanie wygrał z dotychczasowym leaderem w Gdańsku.** Do dalszych niespodzianek tym razem już przyjemniejszych dla krakowskich kibiców **zaliczyć należy wysokie zwycięstwo Ogniwa nad Kolejarzem poznańskim,** przy czym atak drużyny krakowskiej zdobył w tym meczu większą ilość bramek niż we wszystkich dotychczasowych spotkaniach.

Druga drużyna krakowska — **OWKS uzyskała piąty już wynik remisowy,** nie mogąc przeszkodzić bytomskiemu Ogniwu w zwycięskim marszu do tytułu mistrzowskiego w swej grupie. Jedynie mecz Budowlani Chorzów—Kolejarz Warszawa zakończył się zgodnie z przewidywaniem — zwycięstwem drużyny chorzowskiej w stosunku 2:0.

Zamieszczone poniżej tabele grupowe ilustrują niesłychanie skomplikowaną sytuację w obu grupach ekstraklasy, a chociaż do końca rozgrywek ligowych zostały jeszcze 3 tygodnie, nadal nie można odpowiedzieć na pytanie, która z drużyn walczyć będzie w finałowym spotkaniu o tytuł mistrza ligi.

GRUPA I:

1. Unia Chorz.	7	9	13:8
2. Budowlani Gd.	7	9	14:11
3 Budowlani Ch.	7	7	10:10
4 Ogniwo Kraków	7	6	7:9
5. Kolejarz Poz.	7	6	7:12
6. Kolejarz W-wa	7	5	11:12

GRUPA II:

1. Ogniwo Byt.	7	10	11:5
2. CWKS W-wa	6	8	14:6
3. Włókniarz Ł.	7	7	9:14
4. OWKS Kr.	7	5	7:9
5. Górnik Radl.	7	5	10:13
6. Gwardia Kr.	6	5	7:11

Sportowcy popierają PROGRAM WYBORCZY FRONTU NARODOWEGO

(Ciąg dalszy ze str. 1)

czym jedna z nich w składzie **Henryk Korpet, Jerzy Cwiertniak, Ryszard Niemiec i Józef Janik wykonuje instalacje elektryczne na zakładzie oraz likwiduje wszelkie awarie.** Druga brygada sportowa działu konstrukcyjnego grupująca w swych szeregach techników i kreślarzy zobowiązała się w jak najkrótszym czasie przygotować dokumentację techniczną oraz dokonuje dozoru technicznego remontów. W skład tej brygady wchodzą: **Jerzy Bigaj, Alojzy Chrobak, Tadeusz Jarosz, Mieczysław Trzos oraz Stanisław Trzaska.**

Wezwanie sportowców wiejskich gminy Otfinów w powiecie dąbrowsko-tarnowskim skierowane do wszystkich Ludowych Zespołów Sportowych w naszym województwie, aby czynem poparły Program Wyborczy Frontu Narodowego i uczciły XIX Zjazd WKP(b) — odbiło się głośnym echem w dziesiątkach wsi.

Sportowcy wiejscy gromady Wola Rogowska od kilku dni pracują przy budowie świetlicy, na co w ramach zobowiązań przeznaczyli 20 roboczo-dniówek. Przebieg robót wskazuje na to, że budowa świetlicy ukończona zostanie w zaplanowanym terminie 25 bm.

Członkowie LZS w gromadzie Pasieka Otfinowska budują boisko piłkarskie, które gotowe będzie na 15 listopada.

Równocześnie sportowcy Miechowic Wielkich meldują już o wykonaniu zobowiązań, polegających na pracy wszystkich członków LZS-u przy zakładaniu fundamentów pod miejscową remizę strażacką. Ambitni LZS-owcy z Miechowic Wielkich postanowili nie poprzestawać na tym, ale pomagać w dalszych robotach przy budowie remizy.

Członkowie Ludowych Zespołów Sportowych powiatu dąbrowsko-tarnowskiego przyrzekają, w dniu 26 bm. oddać swe głosy na najlepszych synów naszej Ojczyzny. Sportowcy wiejscy gminy Wietrzychowice przyrzekają, że w pozostałym okresie przedwyborczym będą całemu społeczeństwu gminy wyjaśniać treść Programu Wyborczego. Są przekonani, że w dniu wyborów starsi pomogą im przyczynić się do utrwalenia ośmioletnich zdobyczy władzy ludowej w naszym kraju.

Liga koszykowa wystartowała
Drużyny łódzkie na czele tabel

12 czołowych drużyn koszykarzy rozpoczęło wczoraj rozgrywki o mistrzostwo ligi koszykowej. Rozgrywki mistrzowskie przeprowadzane są w bieżącym sezonie w dwu grupach, przy czym prócz jedenastu zespołów ligowych z ub. roku uczestniczy w nich także OWKS Lublin, który zaawansował do klasy państwowej w wyniku eliminacji najlepszych drużyn wojewódzkich.

Pierwsze spotkania ligowe nie pozwalają jeszcze na dostateczną ocenę aktualnej formy poszczególnych zespołów. Na ogół zwyciężyli faworyci, sądząc jednak na podstawie uzyskanych wyników, zwycięstwa te nie przyszły im łatwo a osiągnięte zostały dopiero po zaciętej i twardej walce.

W grupie I jedynie łódzki Włókniarz bez większego wysiłku uporał się z beniaminkiem ligowym — OWKS-em Lublin. W pozostałych dwu meczach zwycięstwa Gwardii i warszawskiego Kolejarza nad Kolejarzem Ostrów i Stalą Poznań wyrażają się tylko nieznaczną różnicą punktów.

W grupie II najlepiej wystartowała łódzka Spójnia, zwyciężając zdecydowanie wykazujący obecnie spadek formy zespół warszawskiego AZS. Mecz Kolejarz Poznań — Ogniwo Kraków przyniósł zwycięskie punkty poznaniakom dopiero po ciężkiej walce, podobnie spotkanie Spójnia Gdańsk — CWKS W-wa zakończyło się wygraną wojskowych również po zaciętych zmaganiach.

Pierwszymi przodownikami grup zostały obie drużyny łódzkie: Włókniarz w grupie I i Spójnia, zeszłoroczny mistrz ligi, w grupie drugiej.

Aktualny układ drużyn w tabelach przedstawia się po pierwszej kolejce rozgrywek następująco:

Tabela grupy I

1.	Włókn. Łódź	1	1	61:48
2.	Gwardia Kr.	1	1	58:55
3.	Kolejarz W-wa	1	1	50:49
4.	Stal Poznań	1	0	49:50
5.	Kol. Ostrów	1	0	55:58
6.	OWKS Lublin	1	0	48:61

Tabela grupy II

1.	Spójnia Łódź	1	1	55:42
2.	Kolejarz Pozn.	1	1	42:37
3.	CWKS W-wa	1	1	51:49
4.	Spójnia Gdańsk	1	0	49:51
5.	Ogniwo Kr.	1	0	37:42
6.	AZS W-wa	1	0	42:55

Szczegółowe wyniki spotkań ligowych:

GRUPA I:

WŁÓKNIARZ ŁÓDŹ — OWKS LUBLIN 61:48 (33:23)

ŁÓDŹ. Zasłużone zwycięstwo gospodarzy, którzy przeważali przez cały czas zawodów, zdobywając najwięcej punktów przez Maciejewskiego — 28. W zespole OWKS-u wyróżnił się Nartowski, zdobywca 18 punktów.

KOLEJARZ W-WA — STAL POZNAŃ 50:49 (28:26)

WARSZAWA. Po wyrównanej na ogół grze mecz zakończył się nieznacznym zwycięstwem lepszych nieco kondycyjnie kolejarzy.

GRUPA II:

CWKS W-WA — SPÓJNIA GDAŃSK 51:49 (30:25)

GDAŃSK. W zespole wojskowych, który nieznacznie przeważał do najlepszych należeli: Popławski I i Kamiński. Wśród pokonanych wyróżnili się Leonkiewicz i Appenheimer, zdobywając 19 pkt.

KOLEJARZ POZNAŃ — OGNIWO KR. 42:37 (27:19)

POZNAŃ. Mimo ambitnej postawy koszykarzy krakowskich spotkanie wygrali lepiej strzałowo dysponowani gospodarze.

SPÓJNIA ŁÓDŹ — AZS WARSZAWA 55:42

Po zaciętej grze
Gwardia zwycięża Kolejarza Ostrów
58:55 (35:20)

W pierwszym tegorocznym spotkaniu o mistrzostwo ligi koszykowej, rozegranym wczoraj w Krakowie, miejscowa Gwardia pokonała Kolejrza Ostrów 58:55 (35:20). **Zwycięstwo gwardzistów nie jest w ogólności zasłużone i mogłoby być cyfrowo wyższe, gdyby nie zła taktyka kierownictwa drużyny w przeprowadzaniu zmian zawodników.**

Początek zawodów upłynął pod znakiem wyrównanej gry obu zespołów. Po kilku minutach inicjatywę przejmują jednak gospodarze, zwiększając następnie stopniowo różnicę punktową na swoją korzyść.

Po pauzie obraz gry się zmienia. Stroną bardziej agresywną są teraz kolejarze, którzy dużo i celnie strzelają., zwłaszcza z dystansu w czym specjalnie celuje **Frąszczak.** Gra prowadzona w szybkim tempie staje się bardzo emocjonująca i zacięta, tym bardziej że na 3 minuty przed końcem gościom udaje się zmniejszyć różnicę cyfrową do jednego punktu.

Lepsza końcówka bardziej nerwowo opanowanych gwardzistów przesądza jednak **ostatecznie losy spotkania na korzyść gospodarzy.**

W drużynie Gwardii na dobre noty zasłużyli: **Wężyk, Pyjos** oraz **Pacuła**. W drużynie pokonanych wyróżnić należy: **Kolaśniewskiego, Grzędę** i Adamczaka.

Punkty dla zwycięzców uzyskali: **Pacuła 15, Dąbrowski 13, Pyjos, 11, Wężyk i Wójcik po 7 oraz Bętkowski 5.** Dla Kolejarza: **Adamczak 19, Frąszczak 16, Grzęda 9, Nowacki 7 i Kolaśniewski 4.**

Zawody prowadzili pp. **Czmoch i Krotkiewski** z Warszawy.

Niedziela w kraju

Cztery nowe rekordy pływackie

Na przeprowadzonych we Wrocławiu zawodach pływackich ustalono cztery nowe rekordy Polski, a to: **Petrusewicz (Stal)** na 100 m stylem motylkowym — czas 1.10,6, na 100 m żabką — 1.13,6, **Tołkaczewski (Ogniwo)** na 100 m stylem dowolnym — 59,8, a czwarty rekord ustanowiła sztafeta Ogniwa Wrocław 5x50 metrów czasem 2,21,7.

Siatkarki AZS W-wa zdobywają mistrzostwo Polski

W Warszawie zakończyły się wczoraj finały mistrzostw Polski w siatkówce drużyn żeńskich. W niedzielę, w ostatnim dniu rozgrywek odbyły się dwa spotkania, w których po ciężkich pięciosetowych walkach Unia Łódź pokonała AZS W-wa 3:2 i w tym samym stosunku Kolejarz Gdańsk wygrał ze Spójnią W-wa.

W wyniku trzydniowych rozgrywek **tytuł mistrza Polski przypadł siatkarkom warszawskiego AZS-u.** Dalsze miejsca zajęły w kolejności: Kolejarz Gdańsk, Unia Łódź i Spójnia W-wa.

O mistrzostwo Polski w hokeju na trawie

SPÓJNIA GNIEZNO— KOLEJARZ TORUŃ 2:0 (0:0)
STAL SIEMIANOWICE— STAL POZNAŃ 2:1

Ogniwo Ib wygrywa w Andrychowie

Rozegrano wczoraj w Andrychowie decydujące spotkanie na szczeblu wojewódzkim o Puchar Polski pomiędzy miejscowym Włókniarzem a Ogniwem MPK Ib **zakończyło się zasłużonym zwycięstwem drużyny krakowskiej w stosunku 3:1 (0:0).**

Bramki dla zwycięzców zdobyli: **Dycjan 2, w tym jedną z karnego oraz Radoń.**

Dla Włókniarza: **Gromotko** w ostatniej minucie gry.

Sędziował b. dobrze p. **Pryk.**

W pierwszym spotkaniu na szczeblu centralnym Ogniwo Ib rozegra w najbliższą sobotę w Krakowie zawody z Ogniwem Tarnów.

OWKS Bydgoszcz — Gwardia W-wa 1:1 (0:0)

BYDGOSZCZ (tel. wł.) — Drużyna lepszą była bezwzględnie jedenastka OWKS-u. — Miała ona przez cały czas meczu wyraźną przewagę, ale wskutek indolencji strzałowej nie potrafiła ją uwidocznić cyfrowo.

Mecz odbył się w bardzo ciężkich warunkach atmosferycznych.

Bramkę dla Gwardii zdobył **Potempa** w 20 minucie, a wyrównał dla OWKS-u — **Minzdorf** z rzutu karnego w ostatnich minutach gry.

Marsze jesienne
w Krakowie

(Ciąg dalszy ze str. 1)

cił zebranych do jak najliczniejszego udziału w największej masowej imprezie sezonu: Marszach Jesiennych.

„Odbywające się dla uczczenia zwycięstw Armii Polskiej i Radzieckiej Marsze, gromadzą rokrocznie na starcie tysiące sportowców. Niech nasz udział w nich będzie zadokumentowaniem szacunku i miłości, jaką żywimy dla naszego ludowego Wojska Polskiego" — powiedział m. in. Zabłocki.

Najliczniej, bo w 100 proc. stawiło się na starcie koło ZS Budowlanych przy Zakładach Przemysłu Kamienia Budowlanego.

*

Młodzież krakowskich wyższych uczelni startowała wczoraj ze stadionu WSWF. Nie przybyła coprawda planowana ilość siedmiu tysięcy uczestników, ale w porównaniu z innymi punktami startowymi — ponad dwa tysiące startujących sportowców wystawia studentom i organizatorom jak najlepsze świadectwo. Dla uniknięcia tłoku na starcie, organizatorzy (AZS Kraków) wyznaczyli poszczególnym grupom różne godziny startu, przez co uniknięto dłuższego wyczekiwania na deszczu na start.

Młodzież UJ reprezentowała swoją uczelnię najliczniej, bo stanęło na starcie ponad 1000 studentów i studentek. Politechnika krakowska wystawiła 500 osobową grupę, Akademia Medyczna i Wyższa Szkoła Ekonomiczna reprezentowana była przez 300-tu osobowe zespoły.

Jeszcze raz należy podkreślić wzorową postawę i masowy udział w Marszach młodzieży krakowskich szkół wyższych, która nie ulegając wyjątkowo brzydkiej pogodzie startowała bardzo licznie.

*

Gorzej już było na stadionie OWKS-u, gdzie startowały tylko nieliczne zespoły. Nie jest to jednak absolutnie winą organizatorów, którzy postarali się o wzorowe przeprowadzenie imprezy. Na starcie obok znanej krakowskiej sprinterki Gorzkowskiej-Krzeszowiak widzieliśmy średniodystansowca Widła i innych.

*

Wśród ulewnego deszczu startowały i kończyły bieg zespoły Spójni w Dąbiu. Startowało 186 uczestników, uzyskane zaś wyniki są zupełnie dobre. Przeciętny czas na 5 km kobiet wahał się w granicach 40 min.

*

W Nowej Hucie w krakowskim Kolejarzu, Gwardii oraz innych zrzeszeniach i organizacjach przełożono Marsze na przyszłą niedzielę.

Należy liczyć się z tym, iż zrzeszenia i poszczególne organizacje wykorzystując ponadplanowy czas zapewnią sobie w Marszach stuprocentowy udział wszystkich swoich członków.

*

Bardzo sprawny przebieg miały marsze na punkcie startowym koło Stadionu Miejskiego, gdzie udział wzięła młodzież szkół ogólnokształcących oraz Liceum Pedagogicznego i Felczerskiego. Na starcie stanęło tutaj — mimo deszczowej pogody 422 uczestników, przy czym najliczniej wystąpiło Liceum Felczerskie (145), III gimnazjum (107), i Liceum Pedagogiczne (60).

Po okolicznościowym przemówieniu przedstawiciela ZMP Filipowicza rozpoczęto konkurencje marszowe.

Na szczególne podkreślenie zasługuje tutaj dobry wynik uzyskany przez 10- osobową grupę Liceum Felczerskiego (w składzie: Skwara, Pituch, Skibniewski, Mrozowski, Janica, Musiał, Szewczyk, Kurak, Pikulski), która dystans 10 km przemaszerowała w czasie 42,30 min.

Wśród uczniów tej grupy znajdował się 26-letni Zenon Pikulski, uczestnik bitwy pod Lenino. Na mecie opowiedział on kolegom jak to 9 lat temu żołnierze polscy wspólnie z radzieckimi, w podobnie deszczowy i mżysty dzień brali udział w bitwie pod Lenino, która była początkiem pełnego sławy szlaku bojowego. Wspólnie przelana wówczas krew żołnierzy radzieckich i polskich zcementowała przyjaźń i braterstwo broni radziecko-polskiej.

Niefortunny start Włókniarza w finałach drugiej ligi
Budowlani Opole — Włókniarz 3:2 (1:0)

OPOLE (Tel. wł.). Szybkość akcji i dobra kondycja całej jedenastki Budowlanych zapewniły im zwycięstwo w ciężkim pojedynku z krakowskim Włókniarzem o wejście do pierwszej ligi.

Warunki, jak wszędzie — były ciężkie, ale obydwie drużyny umiały się z nimi uporać, przy czym lepiej czuli się na własnym terenie gospodarze.

Włókniarz wniósł do gry większą rutynę meczową, grał spokojnie, ale jego formacje obronne grały słabo, i nie były w stanie unieszkodliwić zapędów napastników Opola.

Pierwsza część meczu wykazała lekką przewagę gospodarzy, została ona zresztą uwidoczniona zdobyciem w tym okresie gry jednej bramki.

Po zmianie pól gra się na ogół wyrównała, ale piątka ofensywna Budowlanych była szybsza i stale zagrażała bramce Rybickiego.

W przekroju meczu nieco lepszą drużyną byli Budowlani i na zwycięstwo sobie zasłużyli. W Budowlanych wyróżnili się w linii napadu — **Czech i Klik.** Formacje obronne grały na poziomie.

W krakowskim Włókniarzu na pochwałę zasłużył sobie pracowity **Bożek i Nowak**, któremu jednak zarzucić należy powolność, — oraz **Górecki.** Defensywa grała wyraźnie słabiej.

Bramki padły w kolejności: **Cichy** — 35 minuta, **Klik** — 49 minuta, **Górecki** — 60 minuta z dobicia strzału Parpina, **Żabicki** — 84 minuta i w 89 minucie **Górecki** z rzutu karnego.

Sędziował p. Szlajfer ze Szczecina.

Widzów 7 tysięcy.

Unia zwycięża w Gdańsku
Unia — Budowlani 3:0 (1:0)

GDAŃSK (tel. wł.). Unia chorzowska, która ostatnio znacznie poprawiła swoją formę odniosła wczoraj w obecności 5 tysięcy widzów **przekonywujące zwycięstwo nad twardo broniącymi się Budowlanymi Gdańsk 3:0 (1:0).**

Strzelcami bramek byli: **Kubicki w 5 i 70 minucie oraz Cieślik w ostatniej sekundzie meczu.**

Sędziował ob. Mohyła z Krakowa.

W drużynie Unii wyróżnili się **Wyrobek w bramce i Bartyla w obronie,** który zaszachował zupełnie groźny na swoim boisku napad Budowlanych. W ataku na wysokości zadania stanął Cieślik.

W Budowlanych najlepszymi byli **Kokot II i Gronowski w ataku.** Bardzo dobrze grał również Gruner. Słabiej natomiast zaprezentował się Paszkiewicz.

Wszystkie zdjęcia w dzisiejszym numerze „Piłkarza" wykonał J. Borek

Pięściarze OWKS lepsi od gwardzistów
OWKS — Gwardia 12:8

Po raz pierwszy w pięściarskich mistrzostwach klasy wojewódzkiej w Krakowie walki odbyły się w dziesięciu wagach. W przekroju spotkania gwardziści rozporządzający lepszymi warunkami fizycznymi, ustępowali przeciwnikowi pod względem wyszkolenia technicznego. W kilku wagach walki miały niezwykle zacięty przebieg.

A oto wyniki techniczne; na pierwszym miejscu zawodnicy OWKS-u:

W wadze muszej Lidtke już w pierwszym starciu wygrywa przez t. k. o. z surowym jeszcze **Fronczykiem.**

W wadze koguciej Balwierz zmierzył się z **Wojtysiakiem.** Wszystkie trzy rundy miały niezwykle zacięty przebieg i często dochodziło do wymiany ciosów. Sędziowie przyznają jednogłośnie zwycięstwo **Wojtysiakowi.**

W wadze piórkowej po słabej walce, Jaskólski przegrał na punkty z **Sojką,** w stosunku 2 do remisu.

W wadze lekkiej Guzenda i Łopata po wyrównanej walce podzielili się punktami

W wadze lekkopółśredniej Lasota wygrywa w drugim starciu przez k. o. z niezwykle twardym **Zawadzkim.**

W wadze półśredniej Pędrak spotkał się z **Długoszem.** Przez wszystkie trzy rundy prowadzi wysoko na punkty Pędrak i wygrywa przez dyskwalifikację przeciwnika, który za nieczystą walkę, otrzymał 3-krotne napomnienie.

W wadze lekkośredniej Grzywocz walczył z **Bolestą.** Walka miała niezwykle zacięty przebieg, a w 3-ciej rundzie doszło do morderczej wymiany ciosów. Walka nierozstrzygnięta.

W wadze średniej Michalski zmierzył się ze **Stefaniakiem.** Obydwaj przeciwnicy walczą nieczysto i inkasują: Michalski 2, a Stefaniak 3 napomnienia. Wygrał lepszy technicznie Michalski przez dyskwalifikację przeciwnika.

W wadze półciężkiej przez 2 rundy prowadzą równorzędną walkę **Bala z Rysiem.** W trzeciej rundzie po ciosie w żołądek wygrywa Ryś przez poddanie przeciwnika przez sekundanta.

W wadze ciężkiej Nandzik spotkał się z **Mączką.** Była to najbardziej zacięta walka całego spotkania i prowadzona była — jak na wagę ciężką — w niezwykle ostrym tempie. Przez wszystkie trzy rundy optycznie prowadził na punkty Nandzik. Sędziowie jednak orzekają wynik remisowy.

Sędziowali: w ringu: ob. **Kura b. dobrze,** punktowali: **Bogdanowicz Klemens, Sołek i Jakliński.**

Spotkanie to wywołało największe z dotychczasowych zainteresowanie, a sala przy ul. Zwierzynieckiej wypełniona była po brzegi.

II liga pięściarska

GRUPA II

UNIA MAŁA DĄBRÓWKA — OWKS Kr. 6:14

Kolejarz Warszawa— Gwardia Poznań 11:9

W meczu Górnik Zabrze — Włókniarz Łódź, — łodzianie z powodu niestawienia się zabrskiego Górnika, zdobyli punkty walkowerem.

GRUPA III

Stal Poznań — Gwardia Wrocław 12:6

Ogniwo Bielsko — Gwardia Kraków 13:7

Kolejarz Opole — OWKS Bydgoszcz 8:12.

Wysokie zwycięstwo nad Kolejarzem zaskoczyło największych optymistów z obozu Ogniwa

Ogniwo — Kolejarz Poznań 4:0 (0:0)

Ogniwo odniosło sensacyjne ale całkowicie zasłużone zwycięstwo nad wiceleaderem tabeli grupy. Sensacyjne, bo napastnicy krakowscy strzelili w 15 minutach po przerwie więcej bramek, aniżeli w sześciu dotychczasowych spotkaniach.

Sukces ten jest owocem niezwykle ambitnej gry całej drużyny, choć skład poszczególnych zawodników nie był równy.

Doskonale spisywała się lewa strona ataku, **Glimas, Kadłuczka i Pawłowski, przy czym Kadłuczka miał bodaj najlepszy dzień w tym sezonie.** Bez kondycji i **bez formy jest ciągle Rajtar,** którego 80 procent podań szło w nogi przeciwnika. Odbiło się to także na grze **Korzeniaka, który wypadł dość blado.**

Blok defensywny zagrał jak zwykle — na dobrym poziomie i trzymał w szachu atak Kolejarzy, przez przeciąg całego spotkania z rzadka tylko udawało się napastnikom gości dojść do strzału. **Dobre i słabe momenty miał Kolasa, a Gędłek miał trudne zadanie utrzymania ruchliwego i szybkiego Chmieleckiego.**

Zespół Kolejarza zawiódł we wszystkich liniach, a atak ich bez chorego Anioły nie miał wystarczającej siły przebojowej, aby sforsować defensywę gospodarzy. Inicjatorem kontrakcji Kolejarza był najlepszy w tej linii **Chmielecki,** z którym defensywa Ogniwa miała najwięcej kłopotu.

PRZEBIEG SPOTKANIA:

Rozpoczyna grę Ogniwo serią ataków, żywo oklaskiwanych przez publiczność, jednak na strzał trzeba było czekać do 12 minuty, kiedy to bomba **Kolasy** minęła cel o centymetry. W międzyczasie jedna z kontrakcji Kolejarzy omal nie kończy się bramką, lecz Brzezańczyk spóźnia się z oddaniem strzału i Hymczak broni na róg.

Po 15 minutach gra całkowicie się wyrównuje, a **kolejarze coraz częściej przechodzą do kontrataku.** Gogolewski pudłuje z kilku metrów a także Polka z najbliższej odległości strzela obok słupka. Po przeciwnej stronie strzał Glimasa broni Rosiński, a Korzeniak w stuprocentowej pozycji nie trafia do pustej bramki.

Zdawało się, że wobec bezstrzałowości ataku Ogniwa, — mecz tak jak dotychczasowo, skończy się bezbramkowo. Po przerwie jednak napastnicy Ogniwa zgotowali swym zwolennikom miłą niespodziankę. W ciągu piętnastu minut po przerwie gospodarze żywiołowymi atakami zepchnęli przeciwników do obrony i w równych odstępach czasu padły trzy bramki.

W trzeciej minucie, po ładnym zagraniu Korzeniaka, **Kadłuczka z bliskiej odległości uzyskuje prowadzenie.**

Po serii ataków w 9 minucie **Glimas strzela ostro, Rosiński wprawdzie broni, ale wypuszcza oślizgłą piłkę z rąk, a nadbiegający Pawłowski wpycha ją do siatki.** W 14 minucie Pawłowski z najbliższej odległości nie trafia do bramki, ale wolno toczącą się piłkę dobija **Glimas i wynik brzmi 3:0.** Kolejarze nie załamują się jednak i przechodzą coraz częściej do kontrataków, które są niezwykle groźne. Strzał Gogolewskiego broni Hymczak, a za chwilę pod bramką gospodarzy dochodzi do groźnego młyna... przy czym Hymczak nie dosięga piłki, która na szczęście odbija się od wewnętrznej strony słupka.

Przez 15 minut Kolejarze przechodzą do generalnej kontrofensywy, ale obrona gospodarzy pracuje sprawnie i nie dopuszcza napastników poznańskich do strzału.

Końcówka należy znów do Ogniwa — przy czym Pawłowski strzela celnie, jednak Deska broni na linii. Na skutek zmęczenia zawodników tempo gry słabnie i zdawało się, że wynik nie ulegnie już zmianie. **Jednak w przedostatniej minucie gry piękne podanie Pawłowskiego przejmuje Kadłuczka i w pełnym biegu strzela najładniejszą bramkę spotkania.**

Sędziował p. **Aleksandrowicz z Warszawy** poprawnie.

Widzów około 4 tysięcy.

W przedmeczu rezerwa **Ogniwa zremisowała z rezerwą gości 2:2 (2:1).**

Piąty remis OWKS-u

Ogniwo Bytom — OWKS 1:1 (1:1)

Spotkanie leadera grupy z OWKS-em, zajmującym ostatnie miejsce w tabeli — stało na dobrym poziomie, prowadzone było w szybkim tempie, a przebieg jego był bardzo ciekawy.

Ogniwo mimo braku Cechelika i Wiśniewskiego, zagrało to spotkanie bardzo dobrze, w czym niewątpliwie dopomógł mu żywiołowy doping licznej grupy swoich zwolenników, którzy zjechali do Krakowa z Bytomia, oczekując jeszcze jednego zwycięstwa swoich pupilów. Bytomiacy, grający doskonale w liniach defensywnych, przetrzymali napór ataku gospodarzy w pierwszej i drugiej części gry, po czym znajdywali dosyć sił, aby zrewanżować się przeciwnikowi okresami naporu, przy czym należy podkreślić, że lepiej wykorzystywali oni sytuacje podbramkowe, strzelając z każdej pozycji.

Wynik całkowicie odzwierciedla przebieg gry w polu, natomiast porównując ilość oddanych strzałów, bytomiacy zasłużyli na zwycięstwo, strzelając częściej i groźniej.

OWKS zagrał ten mecz na dobrym poziomie, ataki były składne i płynne, jednakowoż napastnicy drużyny wojskowych bawili się w hyperkombinacje, zwlekając z oddaniem strzału, co nieomal z reguły kończyło się stratą piłki.

Osobną wzmiankę należy poświęcić arbitrowi spotkania, **p. Kukuckiemu z Gdańska.** Z jego to przede wszystkim winy doszło do zbyt ostrej gry, w większości wypadków bowiem nie reagował na faule. **Podkreślić przy tym należy, że nie uznał on drugiej bramki, strzelonej przez Ogniwo, wydając orzeczenie już po jej strzeleniu, przy czym podyktował rzut wolny za przewinienie, jakich co najmniej kilkadziesiąt przepuścił wcześniej bezkarnie u zawodników obydwu drużyn.**

W drużynie wojskowych na wyróżnienie zasłużyli: **Dwernicki, Więcek, Kroczek, Musiał, Kaszuba i Dziurowicz;** w Ogniwie: **Bem, trio obronne oraz Jerominek, Kempny i Trampisz w ataku.**

PRZEBIEG SPOTKANIA:

Rozpoczynają bytomiacy pięknym atakiem, lecz strzał Kempnego broni Dziurowicz.

Powoli inicjatywa przechodzi w ręce wojskowych, którzy przez 25 minut nie schodzą z połowy gości, przeprowadzając atak za atakiem.

W 22-giej minucie strzela słabo Kroczek, a Bem zdezorientowany ruchem obrońcy przepuszcza łatwą do obrony piłkę. W 25-tej minucie strzał Trampisza broni Dziurowicz, lecz wypuszcza piłkę z rąk i Kaszuba z trudem ratuje swoją drużynę od utraty nieuchronnej bramki.

W 29-tej minucie Kruk posyła piłkę ze skrzydła w kierunku bramki, Dziurowicz nie jest w stanie jej dosięgnąć i wynik brzmi: 1:1.

Również po przerwie przez 20 minut OWKS jest nieustannie na polu karnym gości, jednak obrońcy Ogniwa wkraczają w porę i nie dopuszczają przeciwnika do strzału.

Dwukrotnie z powodzeniem interweniuje Bem, wybierając piłkę spod nóg napastników krakowskich. Od 20-tej minuty inicjatywę przejmują goście, przeprowadzając groźne ataki.

Końcówka należy do wojskowych, przy czym gra niezwykle się zaostrza, a ofiarą jej pada Kauder, zniesiony z boiska.

Widzów około 8000.

Nie pomogła ostra gra

Gwardia przegrywa z Włókniarzem 0:3!

ŁODZ (tel. wł.). Zwycięstwem nad Gwardią, Włókniarz godnie zakończył sezon ligowy w Łodzi i zdaje się, że nie ma obawy o utrzymanie się jego w lidze. Cenne punkty zdobyte zostały w twardej i nieustępliwej walce. Ostrą grę zbyt często przekraczającą przepisy, narzuciła Gwardia, wyprowadzona z równowagi utratą dwóch bramek. **Trzeba było aż tak energicznej decyzji sędziego, jak wykluczenie z gry Flanka i surowej zapowiedzi, że za każde dalsze przewinienie winowajcy będą bezwzględnie usuwani z boiska, by ostudzić rozgorzałe temperamenty.** Toteż atmosfera drugiej części zawodów była już mniej naładowana.

Włókniarz zagrał we wszystkich liniach dobrze i wyróżnienie jednego z graczy krzywdziłoby innych. Ambicja, zapał, dobra taktycznie gra, a przede wszystkim spokój należy zapisać na dobro drużynie łódzkiej tym bardziej, jeśli weźmiemy pod uwagę, że wynik zawodów decydował o utrzymaniu się łodzian w lidze.

W 5-tej minucie Zygmuncik przejął podanie Hogendorfa i piłka nieoczekiwanie wylądowała w bramce Jurowicza. W szeregi Gwardii wkradło się zdenerwowanie. Goście zaczęli grać ostro, próbując szczęścia w dalekich strzałach, lecz bez powodzenia. Do wypracowania dogodnych pozycji czołowych nie dopuszczali obrońcy łódzcy silnie obstawiając Kohuta i Mordarskiego.

Gdy w 20-tej minucie udało się Wiernikowi uprzedzić wybiegającego Jurowicza i zdobyć drugą bramkę, Gwardia zaczęła grać niesłychanie ostro. Na nic się zdały ustawiczne interwencje arbitra. Z drużyny łódzkiej najwięcej poszkodowanymi byli: Baran, który po przerwie już nie wrócił na boisko i bramkarz Deras. **Usunięcie z boiska Flanka, za kopnięcie przeciwnika bez piłki, wpłynęło uspakajająco.**

Zdekompletowana Gwardia odnalazła sportowego ducha, walczyła ambitnie, lecz przewaga liczbowa przeciwnika przy wyjątkowo dobrej jego grze przesądziła losy spotkania.

Tylko raz jeden Jaskowski znalazł się pod bramką łodzian, lecz z kilku metrów strzelił w ręce Derasa.

Wynik meczu ustalił w 76-tej minucie Pawlikowski, z podania Wiernika.

Trudna rola arbitra tak ciężkiego meczu, przypadła w udziale sędziemu **Nalepie** z Opola. Gdyby z miejsca zdobył się on na bardziej energiczne interwencje, zasłużyłby na ocenę — bez zarzutu.

Widzów 12.000.

Bezbarwny mecz w Chorzowie

Budowlani Chorzów—Kolejarz W-wa 2:0 (1:0)

CHORZOW (Tel. wł.) Zasłużone zwycięstwo chorzowskiego zespołu, który przełamał wreszcie od lat trwające pasmo niepowodzeń w spotkaniach z warszawskim Kolejarzem. Nie oznacza to bynajmniej, że chorzowianie znajdują się w wybitnej formie. Po prostu Kolejarz rozegrał mecz źle taktycznie i pozwolił gospodarzom narzucić sobie ich system gry, licząc na wyczerpanie przeciwnika i to kosztowało go utratę dwóch punktów.

Jeżeli idzie o poziom meczu, to w żadnym wypadku nie należał on do budujących. Kilka tysięcy widzów z podziwem obserwowało bezkarne harce piłki, którą wyprawiała z graczami obydwu drużyn przedziwne sztuczki. Nie świadczy to zbyt dobrze o technicznych umiejętnościach ligowych piłkarzy, jeśli piłka nie dochodzi tam, dokąd była adresowana.

Dwa ciekawsze momenty z meczu, to „bomba" Januszka z 25 metrów, nie zatrzymana przez bramkarza warszawian — Sosnowskiego, oraz strzał Powały. **Te dwa strzały zadecydowały o zwycięstwie Budowlanych.**

Budowlani nie wykorzystali poza tym rzutu karnego, który przestrzelił Gajdzik.

Najlepszymi graczami defensywy Budowlanych był **Janduda i Gajdzik,** a Lizurek i Karmański nie wiele im ustępowali. W Kolejarzu wyróżnili się: **Sosnowski** w bramce, **Kobylański i Wesołowski** w napadzie.

Sędziował p. **Pęcak** z Rzeszowa.

Widzów 4 tysiące

Ze zwycięskiego meczu Ogniwa



Jedna z licznych groźnych sytuacji pod bramką Kolejarza. Deska, po niefortunnej robinsonadzie Rosińskiego wybija piłkę na róg.



W polu utrzymywała się stała przewaga Ogniwa, a zawodnicy krakowscy wychodzili naogół zwycięsko z pojedynków z przeciwnikiem.

I liga będzie powiększona do 14 zespołów

CRZZ proponuje

radykalne reformy rozgrywek piłkarskich

W związku z opracowywanym przez GKKF jednolitym kalendarzem imprez sportowych na rok 1953, Wydział Kultury Fizycznej i Sportu CRZZ wystąpił z propozycjami radykalnych zmian w systemie mistrzostw i w rozgrywkach większości dziedzin sportu na jego wszystkich szczeblach. Propozycje te zostały gruntownie przeanalizowane na odbytej w dniu 10 bm konferencji przedstawicieli Rad Głównych Zrzeszeń Sportowych. W wyniku dyskusji, w której omówiono szczegółowo popełnione błędy przy organizacji mistrzostw i rozgrywek, oraz ich systemu w bieżącym roku, wprowadzono do propozycji CRZZ szereg zasadniczych zmian.

Zrzeszenia związkowe domagają się szczególnie radykalnych zmian w dotychczasowym systemie rozgrywek piłkarskich na wszystkich szczeblach. Obecny system rozgrywek o mistrzostwo pierwszej ligi w dwóch grupach nie wytrzymał próby życia, co wykazują zresztą odbywające się jeszcze spotkania i **dlatego CRZZ wystąpiła z wnioskiem, aby w bieżącym roku w drodze awansu wprowadzić do pierwszej ligi dwóch zwycięzców finałowych walk drugiej ligi, nie zmniejszając równocześnie liczby dotychczasowych zespołów, grających w ekstraklasie. W ten sposób pierwsza liga wg. projektu CRZZ liczyłaby w roku przyszłym 14 drużyn, walczących w jednej grupie.**

Swój wniosek CRZZ motywuje następująco:

1. Rozgrywki pierwszej ligi w obecnym stanie stłoczone na koniec sezonu doprowadziłyby do takiego stanu, że każda nie zawsze zasłużona bramka może mieć poważny wpływ na spadek.

2. W takim systemie zespoły znajdujące się na końcu obydwu grup są niekoniecznie najsłabszymi. Walka o każdą bramkę powoduje, iż przeciwnicy starają się zdobywać punkty za wszelką cenę, co w konsekwencji zaostrza grę i powoduje kontuzje.

3. Pozostawienie w pierwszej lidze wszystkich obecnie grających zespołów wpłynęłoby na odprężenie atmosfery rozgrywek i złagodziłoby styl gry.

4. Dalszym argumentem, przemawiającym za słusznością tych tez jest fakt, że zespoły zagrożone spadkiem są silniejsze niż finaliści II ligi, kwalifikujący się do ekstraklasy, a zatem ich spadek sprzeciwiałby się zasadzie, że w pierwszej lidze grają najsilniejsze zespoły.

5. W przyszłych sezonach należy utrzymać normę spadku i awansu dwóch zespołów.

Wiele uwagi poświęcono omówieniu problemu rozgrywek z udziałem czternastu zespołów w jednej grupie. Stwierdzono tutaj, że rozgrywki ekstraklasy w jednej grupie zajęłyby wszystkie niemal niedziele sezonu. **Tymczasem nie wolno zapominać o konieczności kontaktów międzypaństwowych i międzynarodowych, które wymagają zarezerwowania kilku terminów.** CRZZ wysunęła więc propozycję, że mistrzostwa powinny się odbywać równolegle ze spotkaniami międzypaństwowymi, **dlatego też tylko te drużyny, które oddadzą więcej niż trzech zawodników do reprezentacji, są zwolnione od rozgrywania spotkań mistrzowskich, przypadających wraz z terminarzem zawodów międzypaństwowych, ale swe odroczone mecze muszą rozegrać w ciągu tygodnia.** Zmusi to zespoły ekstraklasy do zapewnienia sobie dostatecznych i silnych rezerw.

Rezerwy pierwszej ligi winny grać nie jak dotąd — w odrębnej grupie, **lecz w klasie wojewódzkiej.**

Rozgrywki drugiej ligi aktyw związkowy uznaje zarówno co do ilości drużyn jak i systemu za słuszny.

W wypadku ograniczenia ilości zespołów drugoligowych należy bezwzględnie dążyć do tego, aby eliminacje odbywały się na boisku i aby nie zachodziły wypadki wyznaczania drużyn z nominacji.

Aktyw związkowy wypowiedział się również jednogłośnie za koniecznością **powołania do życia ligi wojewódzkiej, składającej się z dwunastu do szesnastu drużyn,** zależnie od potrzeb terenu, oraz zmniejszeniu klasy wydzielonej w Warszawie i Łodzi. Na tym szczeblu należy zachować system awansu i spadku z tym, **że o wejściu z ligi wojewódzkiej do II ligi decyduje jeszcze rozgrywka między spadającym z drugiej ligi zespołem a kandydatem z ligi wojewódzkiej.**

W celu zapewnienia dostatecznego zaplecza młodzieżowego i rezerwowego dla poszczególnych zespołów, postanowiono zgłosić wniosek, ustalający następująco rezerwy:

1. I liga prócz reprezentacyjnej drużyny, dwie drużyny rezerwowe i jedną juniorów.

2. II liga — podobnie jak w pierwszej lidze.

3. Liga wojewódzka, reprezentacja, jedna drużyna rezerwowa i jedna drużyna juniorów.

Te wnioski zostały przyjęte jako minimum.

Wysunięte przez Wydział Kultury Fizycznej i Sportu CRZZ propozycje reform w piłce nożnej, jak również w innych dyscyplinach są podyktowane troską o podniesienie i rozwój sportu socjalistycznego w Polsce i dlatego wprowadzenie ich w życie przez GKKF spotka się nie tylko z serdecznym przyjęciem przez polski świat sportowy, ale i z aprobatą aktywu związkowego.

Torkat już zamrożony

Wczorajszej nocy została po raz pierwszy w tym sezonie przeprowadzona próba zamrożenia sztucznego lodowiska w Katowicach. Próba wypadła pomyślnie. Otwarcie i oddanie do użytku Torkatu ma nastąpić w sobotę 18 bm.

Z ukosa

Karygodna niedbałość

Chcąc należycie spełniać swą rolę, dotrzeć jak najbliżej do terenu, zwłaszcza do kół sportowych, zorientować się w ich zamierzeniach i życzeniach, pomóc im w pracy i doradzić, Sekcja Piłki Koszykowej, Ręcznej i Siatkowej WKKF w Krakowie zwołała w połowie ub. miesiąca naradę roboczą, na którą prócz działaczy z poszczególnych Sekcji zaproszeni zostali również delegaci poszczególnych Zrzeszeń Sportowych, Wydziału Oświaty, DOSZ-u, Gwardii i OWKS-u.

Narada niestety nie doszła do skutku. W wyznaczonym dniu na zebranie przybyli jedynie działacze Sekcji oraz kilku zaledwie przedstawicieli Zrzeszeń. Ze względu na wagę problemów, które miały być poruszane na naradzie oraz konieczność zainteresowania nimi wszystkich Zrzeszeń, postanowiono więc zwołać jeszcze jedno zebranie w terminie późniejszym.

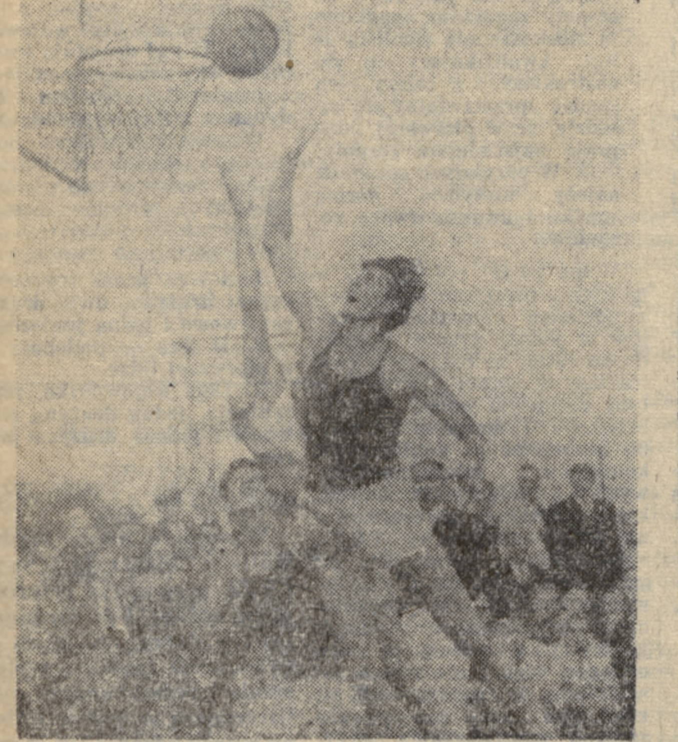
Zebranie to naznaczono na dzień 7 bm. Ukazała się odpowiednia notatka w prasie, wszystkie zrzeszenia i instytucje zostały na długo przed terminem zawiadomione odpowiednimi pismami. Przedstawiony porządek obrad musiał bez wątpienia interesować wszystkich, którym dobro piłki ręcznej w naszym województwie leży na sercu. Tymczasem...

Tymczasem powtórzyła się historia sprzed kilku tygodni. Właściwie stało się nawet gorzej — prócz członków Sekcji na naradę nie stawił się żaden — dosłownie żaden — z zaproszonych delegatów. Zebranie ponownie nie doszło do skutku.

Ta karygodna niedbałość poszczególnych Zrzeszeń, które nie wysłały swych delegatów względnie nie dopilnowały, by ich przedstawiciele wzięli udział w naradzie, mającej przecież na celu ułożenie należytej współpracy Sekcji i Zrzeszeń — zasługuje na surowe napiętnowanie. Ciekawić bowiem każdego musi, jak Rady Okręgowe ZS pojmują swoje zadania, swą pracę i swe obowiązki, jeżeli „zapominają" o takich sprawach, których słuszności nie trzeba chyba nikomu tłumaczyć.

Dwukrotnym zlekceważeniem sobie przez poszczególne Zrzeszenia zaproszeń do udziału w naradzie Sekcji PKRS zająć się winno niezwłocznie Prezydium krakowskiego WKKF, przykładnie karząc tych, którzy nie potrafią w należyty sposób wypełniać swych obowiązków.

(tt)



Fragment z finałowego meczu pucharowego koszykarzy o 3 i 4 miejsce pomiędzy Kolejarzem W-wa i Ogniwem Kr. Obrońca Ogniwa — Ciesielski R. powstrzymuje przebój zawodników Kolejarza — Janczyka (6) i Złotkiewicza (10).

Dzięki opiece naszego państwa i władz sportowych szermierka staje się sportem masowym

— mówi mistrz sportu WOJCIECH ZABŁOCKI

Doskonałego naszego szermierza, mistrza sportu i wielokrotnego reprezentanta Polski — Wojciecha ZABŁOCKIEGO zastajemy na sali treningowej WKKF. Trenuje pod kierunkiem b. olimpijczyka Friedricha. Czekając na ukończenie treningu, z przyjemnością obserwujemy odbywające się równocześnie w drugiej części sali ćwiczenia naszych najmłodszych, bowiem sekcja szermiercza ZS Budowlanych prowadzi szkolenie szermiercze dla dzieci od lat 8 do 14. Treningi malców prowadzi znana zawodniczka Sołtanowa. Trzeba widzieć skupione miny dzieci, które z wielką uwagą i powagą wykonują na razie ciężkie dla nich ćwiczenia. Trenerka Sołtanowa jest zadowolona ze swoich pupilów.

Ale właśnie przed chwilą Zabłocki ukończył trening, wobec czego prosimy go o chwilkę rozmowy.

— Co może Pan powiedzieć czytelnikom „Piłkarza" o początkach swej kariery sportowej?

— Z przyjemnością. Otóż właściwe treningi zacząłem w roku 1946 w Katowicach, kiedy to na terenie gimnazjum im. Kopernika w sportowym klubie szkolnym powstała sekcja szermiercza. Trenerem naszym był wówczas ob. Walnik. W niecałe dwa lata potem, bo z początkiem roku 1948 nastąpił mój pierwszy występ — mój pierwszy wyjazd na mistrzostwa Polski klasy B do Poznania, gdzie zająłem drugie miejsce w szabli. W tym okresie byłem pod opieką fechtmistrza Czepionki.

— A jak układały się dalsze losy Pana?

— Następnie wyjechałem na studia do Krakowa, gdzie zostałem członkiem sekcji szermierczej ZS Budowlani. W roku 1949 zostałem powołany na obóz juniorów, który odbywał się w Karpaczu. **Po obozie tym nastąpił mój pierwszy występ na arenie międzynarodowej — Akademickie Mistrzostwa Świata w Budapeszcie,** gdzie zakwalifikowałem się do finału po walkach z Francuzami i Węgrami i zająłem ósme miejsce. Również w 1949 r. zostałem zaliczony do zespołu reprezentacji Polski na mecz z Węgrami, w którym pokonałem Kalcsany'a. Następnie w roku 1950/51 na mistrzostwach ZS Budowlanych zająłem trzecie miejsce. W roku 1950 na mistrzostwach Polski zająłem czwarte miejsce, **natomiast w roku 1951 uplasowałem się na pierwszym miejscu.** W tym samym roku odbył się w Warszawie mecz z Węgrami, **gdzie wygrałem trzy walki, w tym z mistrzem świata, Gerevich'em. Po zawodach tych Główny Komitet Kultury Fizycznej nadał mi zaszczytny tytuł mistrza sportu.** Rok 1952 to poza mistrzostwami Polski, w których zdobyłem pierwsze miejsce w szabli — przygotowania do olimpiady. I tak w ramach treningów byliśmy na Węgrzech, gdzie rozgrywaliśmy mecze drużynowe, między innymi spotkałem się na planszy z Karpathy'm, którego pokonałem. Dalej wyjazd do Moskwy i Leningradu. Braliśmy tam udział w treningowym obozie, **gdzie trenowali najlepsi radzieccy instruktorzy Charzykow, Akadiew i Komarow.** Doskonali ci trenerzy w oparciu o naukowe metody przekazywali nam w czasie naszego 3-tygodniowego pobytu swoje umiejętności i wyjechaliśmy z ZSRR bogatsi o wiele cennych wskazówek odnośnie techniki szermierczej. W końcu nastąpił wyjazd do Rumunii, gdzie pokonaliśmy gospodarzy w szabli 9:7. Wygrałem wtedy trzy walki i w turnieju indywidualnym uplasowałem się na drugim miejscu przed Bartossy'm. W końcu wyjechałem na olimpiadę do Helsinek, **gdzie w walkach ćwierćfinałowych pokonałem Beatley'a (Anglia) 5:3, Plattnera (Austria) 5:4, Mulnera (Brazylia) 5:4, Couvena-Pessanha (Portugalia) 5:3, Gibsona (Australia) 5:1, Bacha (Saara) 5:1, ulegając Fascherowi (Niemcy zachodnie) 4:5. W walkach półfinałowych** wygrałem z Pomini (Argentyna) 5:2 i Amerykaninem Worthem 5:3.



Wojciech Zabłocki, mistrz sportu

Czytelnicy „Piłkarza" znają losy naszej drużyny szermierczej na olimpiadzie i wiedzą dobrze, że **sędziowie zwłaszcza Szwedzi i Amerykanie wyraźnie nastawieni przeciwko nam, mocno krzywdzili naszych zawodników,** toteż walki stoczone na olimpiadzie uważam za najcięższe w swojej karierze sportowej.

— Znajdujemy się w przededniu wielkiego wydarzenia politycznego w naszym kraju, jakim są wybory do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Z jaką formą opieki ze strony Państwa Ludowego spotkał się Pan w swej karierze sportowej?

— **W pierwszym rzędzie władza ludowa umożliwiła mi odbycie wyższych studiów, które udało mi się połączyć z uprawianiem sportu szermierczego.** Władze szkolne idą mi bardzo na rękę przez zwalnianie mnie na wyjazdy i obozy, oraz odraczając mi terminy egzaminów. Dzięki temu nic nie stoi na przeszkodzie, bym kończąc studia na Wydziale Architektury Politechniki Krakowskiej — mógł równocześnie trenować i startować w zawodach szermierczych. **Za tę opiekę jaką otacza mnie państwo ludowe, składam naszemu Rządowi i naszym władzom sportowym z GKKF na czele serdeczne podziękowanie, przyrzekając dołożyć starań, by nadal godnie reprezentować barwy Polski Ludowej na arenie międzynarodowej, by stać się godnym zaszczytnego tytułu „mistrza sportu", jakim się chlubię.**

Wiem, że przed wojną drogi sprzęt szermierczy kupić sobie mogli tylko bardzo zamożni ludzie. Władze sanacyjne zupełnie nie dbały o rozwój tego pięknego sportu jakim jest szermierka. Dziś w kołach sportowych trenują liczne zastępy młodych szermierzy, korzystających nie tylko ze sprzętu, ale i z fachowej opieki instruktorów i trenerów.

A najlepszym dowodem tego są ci młodzi chłopcy i dziewczynki, których trenuje ob. Sołtanowa — mówi Zabłocki, wskazując ręką na młodych adeptów szermierki. — Z nich wyrosną kadry polskich szermierzy, którzy będą odnosić cenne sukcesy w sportowej walce.

Oddając swój głos na kandydatów Frontu Narodowego, głosuję za dalszym rozwojem sportu polskiego, za jego umasowieniem i postępem. I dlatego tak jak wszyscy sportowcy polscy popieram w całej pełni Program Wyborczy Frontu Narodowego, głosując w dniu wyborów do Sejmu na kandydatów Frontu Narodowego.

Rozmowę przeprowadziła

KRYSTYNA SEGDA



Liga węgierska osiągnęła półmetek jesiennej rundy. Do końca rozgrywek węgierskie zespoły ligowe do rozegrania mają jeszcze po 8 spotkań. **Na czele tabeli znajduje się nadal Honved, który po zwycięstwie nad Csepelem 5:2 uzyskał 35 pkt. w 18 grach i posiada imponujący stosunek bramek 68:10.** Druga w tabeli Bastya zwyciężyła Dozsę 5:2 i poprawiła sobie szanse na zdobycie wicemistrzostwa, mając 29 pkt.

*

Na czoło austriackiej ligi piłkarskiej po ostatniej niedzieli **wyszła znów Austria, która pokonała FC Wien** 3:2. **Austria ma przy 6 grach 11 pkt i wyprzedza lepszym stosunkiem bramek Rapid, który wygrał z Vienną 4:2.**
Znany z pobytu w Polsce FAC zajmuje obecnie w tabeli 5 miejsce z 7 punktami.

*

W lidze włoskiej doszło do niespodzianki w postaci porażki leadera tabeli Milano, który przegrał z Romą 1:2. Dalszymi niespodziankami są wysokie zwycięstwa Bologni nad Palermo 5:2 i Internazionale nad Neapoli 5:1. **W tabeli prowadzi bez straty punktu Roma 8 pkt.** przed Internazionale 7 pkt. Milanem i Bologną po 6 pkt.

*

Mistrzem ligi radzieckiej została już drużyna Spartaka Moskwa, która zdobyła już 20 pkt. i mimo pierwszej porażki w mistrzostwach z Lokomotiv Moskwa 0:3 nie może stracić pierwszej lokaty. Walka o drugie miejsce rozegra się pomiędzy Dynamo Moskwa a Dynamo Kijów. Ostatnio drużyna Dynamo Moskwa zremisowała 2:2 z Dynamo Tbilisi.

Ostatnio rozegrano kilka międzypaństwowych spotkań piłkarskich, z których najciekawszym był mecz Francja—Niemcy zach. w Paryżu. **Zwyciężyła Francja 3:1** (1:1), uzyskując zwycięskie bramki w 82 i 89 min. Strzelcem drugiej bramki był zawodnik polskiego pochodzenia **Cisowski.** Oprócz niego w zwycięskiej jedenastce francuskiej wystąpili Polacy: **Rumiński w bramce oraz Kopajewski na środku ataku.**

*

W Belfaście **Anglia uzyskała szczęśliwy remis z reprezentacją Irlandii 2:2.** Wyrównującą bramkę zdobyli Anglicy na trzy minuty przed końcem meczu.

Pozostałe wyniki spotkań międzypaństwowych: w Helsinkach **Finlandia pokonała Danię 2:1,** w Oslo **Szwecja zwyciężyła Norwegię 2:1,** a druga reprezentacja szwedzka **przegrała z Norwegią B 2:4** oraz w Strassburgu **Francja B przegrała z Saarą 1:3.**

REDAGUJE KOLEGIUM
Wydawca: Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „PRASA"
Adres Redakcji: Kraków Wielopole 1, IV p. — tel. 543 58
Adres Administracji: — Delegatura RSW „Prasa" Kraków Wiślna 2, III p. tel. 558 82 588 41 246 86
Biuro Ogłoszeń i Reklam: Kraków, Rynek Główny 48 — I p. — tel. 221 83
Krakowska Drukarnia Prasowa — Przedsiębiorstwo Państwowe Kraków Wielopole 1, tel. 542 52
M—3—10925

Alojzy Grzybowski

Drżą w posadach mury twierdzy piłkarstwa

Krakowskie piłkarstwo przeżywa ciężki kryzys. Z drużyn pierwszej ligi, zajmujących ostatnie miejsca w tabelach, OWKS i Ogniwo stanęły w obliczu widma spadku do klasy niższej. Gwardia znajduje się w nieco lepszej sytuacji, zajmując trzecie miejsce w swej grupie. Wszystkie trzy drużyny legitymują się solidarnie ujemnym stosunkiem bramek.

Tego jeszcze w krakowskim piłkarstwie nie było. Zwolennicy piłki nożnej w „kolebce piłkarstwa polskiego" przyzwyczaili się w ciągu czterdziestu (z okładem) lat historii polskiego piłkarstwa do tego, że **krakowscy piłkarze przez długie lata stanowili klasę dla siebie, że drużyny krakowskie nieomal z reguły tworzyły czołówkę ekstraklasy polskiej, a często, bardzo często walka o tytuł mistrza Polski była wewnętrzną sprawą Krakowa.** Szczyciliśmy się własną „krakowską szkołą" gry, a dziesiątki piłkarzy podwawelskiego grodu zyskało sławę europejską.

Zdarzało się wprawdzie, że czołowe drużyny innych okręgów wtrącały swoje „trzy grosze" o tytuł mistrza Polski, zdarzało się także, że tytuł ten wędrował poza Kraków, ale z reguły — drużyny nasze, po okresowym spadku formy — konsolidowały się i w następnych latach zagarniały zaszczytny tytuł mistrza Polski — na nowo. W „najgorszych" nawet latach, kiedy tytuł mistrza Polski znajdywał się w rękach piłkarzy innych okręgów — przynajmniej dwie drużyny krakowskie lokowały się w czołówce ekstraklasy, przy czym osłodą „niepowodzeń" był często tytuł wicemistrzowski.

Po raz pierwszy w historii polskiego piłkarstwa sytuacja się odwróciła i drużyny krakowskie wloką się w ogonie tabeli, a dwie spośród nich rozpoczynają walkę już o uchronienie się od spadku do klasy niższej. Kryzys krakowskiego piłkarstwa jest tym głębszy i trudniejszy dla strawienia dla jego zwolenników, że przejawia się w okresie ogólnego spadku formy wszystkich drużyn ekstraklasy, a więc w czasie, kiedy przy słabej konkurencji łatwo było utrzymać stare pozycje.

Zanim omówimy przyczyny wytworzonej w krakowskim piłkarstwie sytuacji, zarejestrujmy możliwości naszych drużyn w dalszych rozgrywkach I ligi i stan krakowskich zespołów II ligi i klasy wojewódzkiej.

Z drużyn I ligi stosunkowo w najlepszej sytuacji znajduje się

GWARDIA.

Gwardziści zajmują trzecią pozycję w tabeli, przy jednej rozgrywce zaległej i dwóch punktach straconych więcej od leadera grupy. Teoretycznie więc, gwardziści nie stracili szans do zdobycia tytułu mistrza grupy. Praktycznie jednak sprawa przedstawia się nieco gorzej. Gdybyśmy przeglądnęli na nowo sprawozdania z rozgrywek Gwardii w ubiegłym roku i porównali je z bieżącymi, **stwierdzić musimy zastraszający spadek formy drużyny.** W ubiegłym roku, przed każdym spotkaniem można było dyskutować co najwyżej o wysokości zwycięstwa. Precyzyjna gra ataku, w oparciu o twardo i skutecznie walczącą obronę, przynosiła sukces za sukcesem, a jedyną przyczyną nielicznych niepowodzeń był pech strzelecki napastników. Trzon drużyny tworzyli starzy wyjadacze boiskowi: **Jurowicz, Flanek, Szczurek, Gracz, Mordarski i Kohut wraz z dobrze zapowiadającym się Jaskowskim.** Ta grupa „wygów piłkarskich", znających kunszt piłki nożnej na wylot wraz z zawodnikami młodszymi, walczącymi ambitnie i nieustępliwie, **tworzyli zespół, nie mający na dłuższą metę równorzędnego przeciwnika w Polsce.** Zwykłą jednak koleją rzeczy zawodnicy starzy nie mogą grać wiecznie. **Silny spadek formy wykazał Gracz, który zresztą odpadł z drużyny na dłuższy czas na skutek dyskwalifikacji.** Także Kohut wyraźnie obniżył swe loty. Powstałe luki trzeba było zapełnić zawodnikami młodszymi, dotychczasowe koncepcje odmłodzenia ataku nie dają oczekiwanego rezultatu. Sprawę rezerw omówimy osobno. W tej chwili stwierdzamy tylko mimochodem, że **w dzisiejszych rezerwach Gwardii trudno znaleźć równorzędnych następców Gracza i Kohuta. Stąd słaby poziom i słabe wyniki tegoroczne.**

Trzeba jednak podkreślić, że mimo osłabienia, zespół Gwardii jest w dalszym ciągu najsilniejszą jedenastką Krakowa i nie stracił jeszcze szans do zajęcia pierwszego miejsca w grupie.

OWKS.

Młody zespół OWKS, nieomal reprezentacja młodzieży dwóch najsilniejszych ośrodków piłkarskich w Polsce **był rewelacją ubiegłego sezonu i wiosennych rozgrywek o Puchar Złotu.** Zdawało się, że wobec widocznego osłabienia formy dwóch starszych drużyn krakowskich, OWKS przejmie ich rolę i godnie reprezentować będzie piłkarski Kraków. Po zdobyciu Pucharu Złotu wojskowi osiedli na laurach i w sześciu spotkaniach mistrzostw I ligi stracili już osiem punktów, **co postawiło ich w rzędzie zespołów walczących o spadek.** Drużyna młodych talentów — Piechaczka, Więcka, Kroczka, Strzykalskiego, Musiała i Kaszuby znalazła się w ciężkiej sytuacji, **a spadek jej formy jest najtrudniejszą zagadką w krakowskiej piłce nożnej.** Zdaje się, że piłkarze OWKS-u źle ocenili swoje możliwości kondycyjne, i przechodzą kryzys normalny u drużyn grających „na siłę". Poza tym, powrót olimpijczyków — poważnie wzmocnił drużyny konkurencyjne, a napastnicy OWKS-u wykazują poważne obniżenie swych zdolności strzeleckich.

Mimo dotychczasowych niepowodzeń, wierzymy, że młodzieńcza ambicja i zapał, których nigdy nie zabraknie w jedenastce wojskowych wydobędzie drużynę z zagrożonej strefy.

(C. d. n.)

*

OD REDAKCJI: Artykułem red. A. Grzybowskiego, którego dalszy ciąg zamieścimy w następnych numerach „Piłkarza", rozpoczynamy serię artykułów krytycznych, analizujących upadek piłkarstwa polskiego, a głównie krakowskiego, które nadawało zawsze ton piłkarstwu polskiemu. Artykuł red. Grzybowskiego pisany był przed niedzielnymi rozgrywkami ligowymi, których wyniki nie były jeszcze autorowi znane.

W związku z zamieszczonym artykułem spodziewamy się licznych wypowiedzi trenerów, działaczy sportowych, piłkarzy i czytelników z których najbardziej istotne fragmenty zamieścimy na łamach „Echa" i „Piłkarza".